

Krzysztof Paweł WOŹNIAK*

IMIGRANCY Z HESJI I BADENII MIĘDZY ŁODZIĄ A SZADKIEM W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX W.

Streszczenie. Chłopscy imigranci z Hesji i Badenii pojawili się w Królestwie Polskim w latach 1835–1837. Do wychodźstwa skłoniły ich trudne warunki ekonomiczne w ojczyznach (przeludnienie wsi) i zachęta ze strony władz Królestwa Polskiego i właścicieli ziemskich, zainteresowanych tworzeniem wsi czynszowych w swoich dobrach. W efekcie kilka takich osad (Srebrna, Bechcice, Łobudzice) powstało na gruntach Mikołaja Krzywicz Okołowicza, na pograniczu województw kaliskiego i mazowieckiego. Okazana przez dziadka pomoc pozwoliła przybyszom pokonać trudności pierwszych lat gospodarowania na nowym terenie. W późniejszych latach ich wsie wyróżniały się stabilnością gospodarczą. Przybysze z Hesji (ewangelicy) utrzymali też swoją odrębność wobec polskiego (katolickiego) otoczenia. Natomiast chłopci badeńscy (katolicy) zintegrowali się z nim.

Słowa kluczowe: osadnictwo wiejskie, Niemcy, imigracja.

Wśród ogółu niemieckich chłopów przybywających w pierwszej połowie XIX w. do Królestwa Polskiego w poszukiwaniu lepszych warunków życia, najmniej liczną grupę stanowili imigranci z Hesji i z południowych, wykraczających poza Neckar rubieży Badenii¹. Obszar ten należał do najgęściej zaludnionych terenów w Rzeszy. Co prawda Hesja nie była dotknięta względnym przeludnieniem wsi w takim stopniu, jak sąsiednia Badenia-Wirtembergia, niemniej sytuacja materialna heskich chłopów, zwłaszcza synów niemogących liczyć na przejęcie ojcowizny, była także trudna. Ten bodziec ekonomiczny był wystarczający do podjęcia decyzji o emigracji. Na ziemiach polskich hescy wychodźcy pojawili się w zwartych grupach w latach 1835–1837, osiedlając się w dobrach prywatnych na pograniczu województw kaliskiego i mazowieckiego, między Łodzią a Szad-

* Krzysztof Paweł Woźniak, dr hab., starszy wykładowca, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Katedra Historii Polski XIX w., 90-219 Łódź, ul. Kamińskiego 27a.

¹ E. O. Kossmann, *Deutsche mitten in Polen. Unsere Vorfahren am Webstuhl der Geschichte*, Berlin–Bonn 1985, s. 133–139.

kiem. Łączną ich liczbę szacuje się na ok. 500 rodzin, czyli ok. 3 tys. osób². Choć uwarunkowania procesu osadnictwa niemieckich chłopów w Polsce środkowej są już wystarczająco dobrze poznane, podkreślić trzeba jego mocno już sformalizowany charakter w czasach po powstaniu listopadowym³.

Szczegółowe regulacje warunków i sposobów osiedlania się obcych osadników w Królestwie Polskim znalazły się w postanowieniu Rady Administracyjnej, zatwierdzonym przez namiestnika Iwana Paskiewicza 10 maja 1833 r.⁴ Jednocześnie traciły moc wcześniejsze akty z epoki konstytucyjnej Królestwa. W myśl nowych przepisów, procedura przenoszenia się cudzoziemców do Królestwa miała wyglądać następująco. Każdy chcący osiedlić się w Królestwie Polskim zobowiązany był zgłosić się u posła, rezydenta lub agenta rosyjskiego w kraju swego zamieszkania i przedstawić dowód na to, że jest rzemieślnikiem, fabrykantem lub rolnikiem. Deklaracja kandydata musiała zawierać informację o posiadanym przez niego majątku, liczebności rodziny oraz o wyborze (wieś lub miasto) miejsca zamieszkania. Jednocześnie musiał on udowodnić, że wolno mu jest opuścić kraj ojczysty, w czym przeszkodą mogła być np. konieczność odbycia służby wojskowej, oraz przedstawić świadectwo dobrej konduity. Wszystkie te dokumenty przesyłane były rządowi Królestwa Polskiego, którego odpowiednie komisje podejmowały decyzję co do przyjęcia imigranta i określały termin jego przybycia. Taki tok postępowania dotyczył chętnych do zamieszkania w miastach lub na gruntach rządowych. Natomiast przy osiedlaniu się w majątkach prywatnych, osadnicy porozumiewali się bezpośrednio z właścicielami gruntów, okazując dowód zgody na opuszczenie kraju ojczystego. Wszyscy przybywający stawić się musieli w Warszawie w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, natomiast o miejscu osiedlenia na gruntach rządowych decydowała w każdym przypadku Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu. Kierujący się do dóbr prywatnych mogli w każdej chwili i w każdym miejscu układać się z ich właścicielami co do warunków gospodarowania, które musiały być potwierdzone kontraktem pisemnym. Podtrzymano warunek posiadania gotówki, uzależniając od jej wysokości wymiar nadawanych gruntów. Minimalna kwota 100 zł reńskich (342 złp) pozwalała osadnikowi ubiegać się o 5 morgów gruntu, czyli o objęcie gospodarstwa zagrodniczego. Dopiero dysponujący kwotą większą niż 400 zł reńskich mogli otrzymać nadział 1 włóki (huby), czyli 30 morgów. Po 1832 r. władze Królestwa chciały umieścić w dobrach rządowych przeszło 1 tys. rodzin osadników⁵. Informacje o tym ogłoszono w prasie Wirtembergii i Badenii⁶. Zainteresowanie okazali konsulowie pruski

² Tamże, s. 139.

³ K. P. Woźniak, *Niemieckie osadnictwo wiejskie między Prosną a Pilicą i Wisłą od lat 70. XVIII wieku do 1866 roku. Proces i jego interpretacje*, Łódź 2013.

⁴ *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego*, cz. 2, t. II, Warszawa 1866, s. 31–37.

⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji (dalej: KRSW), sygn. 7778, k. 99; Protokoły Rady Administracyjnej, t. 12, s. 382.

⁶ AGAD, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu (dalej: KRPiS), mf A 24119, k. 35.

i saski w Warszawie⁷. Według szacunków KRPiS, w 1835 r. przybyło 1165 rodzin osadników, w roku następnym 1151, liczących łącznie 9117 osób, co nie oznacza jednak, że wszyscy objęli jakieś grunty⁸. Nie wszyscy przybysze mieli zamiar osiedlać się w dobrach rządowych. Coraz częściej kierowali się do dóbr prywatnych, gdzie nie musieli przedstawiać dokumentów mówiących o zamożności i mogli liczyć na wynegocjowanie korzystniejszych dla siebie warunków.

W sierpniu 1834 r. KRSW zdecydowała się wydać reskrypt o wolnym wchodzie kolonistów do Królestwa Polskiego. Komorom celnym polecono informować imigrantów, że nie muszą kupować gospodarstw, ponieważ *takowe bezpłatnie otrzymają z dobrodziejstwem lat wolnych, jeżeli w dobrach rządowych osiądą*⁹. W listopadzie 1834 r. prezesi komisji wojewódzkich rozesłali do opublikowania w miejscach uczęszczanych (karczmy, kościoły, ratusze miejskie) dwujęzyczne zawiadomienia dla przybywających kolonistów o procedurach poprzedzających osiedlenie się. Bardzo istotną informacją było wskazanie, że kilka rodzin może delegować jednego przedstawiciela, który w biurze KRPiS w Warszawie załatwi wszelkie formalności¹⁰.

Procedura przenoszenia się na teren Królestwa Polskiego była dwojaka. Koloniści zdecydowani osiąść w dobrach rządowych wpłacali w kraju wyjścia depozyt pieniężny i z dowodem posiadania odpowiednich środków przekraczali granicę Królestwa. Następnie udawali się do Warszawy, by w Banku Polskim depozyt podjąć, a w KRPiS otrzymać skierowanie do miejsca osiedlenia. Inaczej było w przypadku imigrantów kierujących się do dóbr prywatnych. Nie wymagano od nich depozytu pieniężnego, a jedynie złożenia dowodu, że będą przyjęci we wskazanych dobrach na terenie Królestwa. Dobrym sposobem na uniknięcie rozczarowań w miejscu osiedlenia było dokonanie wywiadu, w trakcie którego delegowani wysłannicy, agenci, mogli dokonać wyboru miejsca, zasięgnąć informacji o warunkach objęcia gruntów, negocjować warunki. W takim właśnie trybie imigranci hescy przybyli do dóbr Mikołaja Krzywiec Okołowicza.

Rodzina Krzywiec Okołowiczów wywodziła się z Litwy. W XVIII w. pojawili się w Wielkopolsce, by u schyłku stulecia nabywać niewielkie dobra ziemskie na pograniczu województwa kaliskiego (pow. szadkowski) i województwa mazowieckiego (pow. zgierski). Upowszechniana w literaturze informacja o posiadaniu przez nich wsi Szymanów w pow. szadkowskim nie znajduje potwierdzenia¹¹.

⁷ Tamże, k. 8; KRSW, sygn. 7778, k. 134.

⁸ AGAD, KRPiS, mf A 24119, k. 52.

⁹ AGAD, KRSW, sygn. 6556, k. 49.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Kaliszu, Naczelnik Powiatu Kaliskiego, sygn. 64, k. 8v.

¹¹ *Konstantynów Łódzki. Dzieje miasta*, red. M. Nartowicz-Kot, Łódź 2006, s. 37. Miejscowości takiej nie zna *Tabela miast, wsi, osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i liczby ludności, alfabetycznie ułożona*, Warszawa 1827, t. II, s. 228. Także *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I–XV, Warszawa 1880–1914, *passim* – nie odnotowuje wsi o tej nazwie i w takiej lokalizacji.

Pewne jest natomiast, że w 1799 r. Mikołaj Krzywiec Okołowicz (1762–1841) kupił za 240 tys. złp od Wincentego Sulimierskiego wieś Srebrna. W tym samym czasie lub w pierwszych latach XIX w. stał się właścicielem Bechcic z przyległościami oraz Żabic, Żabiczek, Niesięcina, Rszewa i Rszewka. Przed 1821 r. Okołowicz założył osadę Okołowiec, zlokalizowaną na południe od rzeki Ner, w której zamieszkali jego synowie Ignacy i Kwiryn. Jednak osada się nie rozwinęła. W 1827 r. liczyła jedynie dwa domy i sześciu mieszkańców, co wskazuje, że miała quasi-rezydencjonalny charakter¹². W 1821 r. M. Krzywiec Okołowicz założył na gruntach wsi Żabice osadę fabryczną, do której zaczęli ściągać sukiennicy i rzemieślnicy innych profesji z Saksonii, Śląska, Sudetów czeskich. W zasiedleniu osady „użytecznymi rękodzielnikami” z krajów niemieckich wsparli dziedzica pozyskani przez niego agenci mieszkający w Ozorkowie, ale pochodzący z terenów, na których prowadzili werbunek dla M. Okołowicza¹³. Szybko rozwijająca się osada otrzymała w 1824 r. nazwę Konstantynów, a sześć lat później uzyskała prawa miejskie.

Powodzenie tego sposobu zaludniania dóbr i zarazem podnoszenia dzięki czynszom ich dochodowości skłoniło M. Krzywiec Okołowicza do tworzenia wsi (kolonii) czynszowych.

W listopadzie 1834 r. dziedzic podpisał umowę przedwstępną z Johanem Rudy (Rudi), mieszkającym w Konstantynowie przybyszem z Sinsheim w Badenii, który zobowiązał się werbować w swojej ojczyźnie chłopów gotowych osiąść w dobrach Okołowicza. W przeludnionej Badenii trwała wówczas fascynacja emigracją do Ameryki Północnej¹⁴. Inną możliwość wskazywał m.in. proboszcz rzymskokatolickiej parafii w Edingen (między Mannheim a Heidelbergiem), który przekonywał miejscowych chłopów, że w bliższej Polsce też są urodzajne ziemie: *Ihr zieht in ein Brotland. Polen ist ein Brotland*¹⁵. Istotną zachętą do przesiedlenia się na wschód było zapewnione przybyszom na terenie Królestwa Polskiego zwolnienie ze służby wojskowej. Królestwo kusiło też dużą powierzchnią lasów, możliwo-

¹² *Tabela miast...*, t. II, s. 58. Odnotowuje tę osadę *Skorowidz Królestwa Polskiego*, Warszawa 1877, t. II, s. 6, ale z błędnym przyporządkowaniem do gminy („Górka Pabjańska”) i parafii („Dłutów”). W *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego...*, nie ma o Okołowcu wzmianki.

¹³ *Materiały do historii miast, przemysłu i klasy robotniczej w okręgu łódzkim*, red. N. Gąsiorowska; t. II: *Źródła do historii miast łódzkiego okręgu przemysłowego w XIX w.*, oprac. R. Kaczmarek, Warszawa 1958, s. 468–474. Zagadnieniem godnym pogłębionych badań są wzajemne relacje między właścicielami osad fabrycznych w Konstantynowie, Aleksandrowie, Ozorkowie. Zachowane źródła poświadczają różne transakcje finansowe między nimi, wiadomo też o mariażach. Kwiryn Krzywiec Okołowicz, syn Mikołaja, żonaty był z Walerią ze Starzyńskich (Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta notariusza Józefa Stokowskiego (dalej: Not. Stokowski), sygn. 69, s. 136–139).

¹⁴ M. Beer, *Die „trockene Auswanderung”. Eine thematische und forschungsgeschichtliche Einordnung*, [w:] *Migration nach Ost- und Südosteuropa vom 18. bis zum Beginn des 19. Jahrhunderts. Ursachen – Formen – Verlauf – Ergebnis*, wyd. M. Beer, D. Dahlmann, Stuttgart 1999, s. 11–13.

¹⁵ E. O. Kossmann, *Deutsche mitten in Polen...*, s. 133.

ścią pozyskiwania drewna. W Badonii dostępne było praktycznie tylko to drewno, które można było wyłowić z nurtu Neckaru. Agitacja Rudy'ego musiała być skuteczna, ponieważ 4 maja 1835 r. zawarto umowy wstępne z osadnikami, dla których w granicach wsi Srebrna, graniczącej od wschodu z miastem Konstancyń, pomierzono i wydzielono nowe gospodarstwa, „między właścicieli kolonialnych rozpuszczone”¹⁶. Dokumenty podpisywał Ignacy Okołowicz na podstawie pełnomocnictwa udzielonego mu przez ojca dwa tygodnie wcześniej¹⁷. Niemieccy gospodarze zapłacili wkupne (*Grundgeld*) i weszli w posiadanie przydzielonych im działek. Finalne kontrakty podpisano 28 listopada 1835 r. z każdym gospodarzem indywidualnie. Warunki umowy zawierały się w ośmiu punktach (artykułach), ale wyróżniały się spośród wielu podobnych umów zawieranych w tamtych czasach tym, że sporządzone zostały równoległe w języku polskim i niemieckim. Powszechną praktyką było wówczas spisywanie umów w języku polskim i ustne tłumaczenie ich treści na język niemiecki przez notariusza przy podpisywaniu dokumentu. Z powoływania tłumacza osadnicy zazwyczaj rezygnowali, nie chcąc ponosić dodatkowych kosztów. Środki, jakimi dysponowali hescy chłopi osiedlający się w Srebrnej, świadczą o tym, że wydatek taki nie przekraczał ich możliwości finansowych. Mimo to odstąpili od powołania tłumacza. Tylko jedna z umów została spisana wyłącznie w języku polskim. Nie ma w niej klauzuli o tłumaczeniu na język niemiecki, z czego wnioskować można, że kontrahent, Jan Lenc (Johan Lentz) znał język polski¹⁸. Dokumenty te są również charakterystyczne ze względu na samą literę zapisu. Władający swobodnie językiem niemieckim notariusz spolszczał imiona i nazwiska niemieckich przybyszów. Prawidłowe ich brzmienie, często odległe od wersji notariusza, ujawniają własnoręczne podpisy kontrahentów¹⁹. Tylko jeden z nich, Karl Tulinius, nie potrafił pisać, a bieg czasu miał pokazać, że był przedstawicielem szeroko rozrodzonej rodziny, której członków odnaleźć można było także w Konstancyńowie, Rszewie i innych miejscowościach.

W listopadzie 1835 r. grunty w Srebrnej nabyło 18 kolonistów (w nawiasach forma ich własnoręcznych podpisów): Matias Mitsch (Mathias Mitsch), Józef Miller (Joseph Müller), Michał Krauze (Michael Krauß), Jan Gertner (Johann

¹⁶ APŁ, Not. Stokowski, sygn. 77, s. 355–361; sygn. 78, s. 1–137.

¹⁷ W aktach notariusza J. Stokowskiego plenipotencji tej nie odnaleziono. Z innych zachowanych źródeł wiadomo jednak, że od momentu założenia w 1821 r. osady fabrycznej M. Krzywiec Okołowicz upoważniał swoich synów, aby wspólnie reprezentowali go we wszelkich sprawach dotyczących obcych przybyszów osiedlających się w jego dobrach (APŁ, Not. Stokowski, sygn. 4, s. 94–100, 146–153; sygn. 8, s. 171–183; sygn. 18, s. 1–103; sygn. 24, s. 157–160).

¹⁸ APŁ, Not. Stokowski, sygn. 78, s. 136.

¹⁹ Tę dość często spotykaną praktykę kancelaryjną próbowano niegdyś interpretować jako dowód polonizacji obcych przybyszów (por. G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, t. II: *Klasa robotnicza*, Łódź 1967, s. 82). W omawianych tu przypadkach nie mogła ona mieć miejsca, gdyż osadnicy dopiero przybyli do miejsc zamieszkania. Jednocześnie zaprzeczają jej formy własnoręcznych podpisów.

Gärtner), Karol Tolinius (nie potrafił pisać; zapewne Karl Tulinius)²⁰, Karol Miller (Franz Karl Müller), Jan Adam Oehl (Johann Adam Oehl), Henryk Sommer (Heinrich Sommer), Piotr Dreyling (Peter Dreyling), Jan Rudi (Johann Rudy), George Wannemacher, Józef Dreyling (Joseph Dreyling), Georg Dreyling (Georg Dreiling), Jan Stahl (Johannes Stahl), Jakob Dreyling (Jakob Dreiling), Jakob Weys (Jacob Weiss), Wacław Gertner (Wenzeslaus Gärtner), Michał Dreyling (Michael Dreyling), Jan Lenc (Johan Lentz). Wymienieni objęli łącznie 38,5 huby (włoka, łan) reńskiej, czyli 11 550 morgów reńskich ziemi (295 ha). Wielkości poszczególnych nadziałów były różne: od 15 do 180 morgów. Przeważały większe, o powierzchni powyżej 45 morgów. Życzeniem osadników było, aby pomiaru ziemi dokonano w znanych im morgach reńskich, zwanych też pruskimi lub magdeburskimi. Prośbie tej stało się zadość, ale wкупne policzono nie zważając na niekorzystną dla nabywców okoliczność, że morga reńska, licząca 2553 m², była ponad dwa razy mniejsza od morgi nowopolskiej (5598 m²)²¹. Oznaczało to, że za wniesioną do Królestwa Polskiego gotówkę przybysze z Hesji mogliby w innym miejscu nabyć dwukrotnie więcej ziemi. Łączna kwota zakupu gruntów w Srebrnej wyniosła niebagatelną kwotę 128 320 zł reńskich, czyli 438 900 złp. Z szacunku tego wynika, że za jedną morgę ziemi należało zapłacić 38 złp. Za dobrego konia cugowego (do bryczki) płacono wówczas ok. 160 złp, za konia fornańskiego (do zaprzęgu) – ok. 100 złp. Kilkuletniego wołu można było nabyć za 50 złp, krowę – za 30 złp. Jeden korzec żyta lub jęczmienia wyceniano na 14 złp, jeden korzec ziemniaków – na 5 złp²². Kilka lat wcześniej (1825 r.) na 365 tys. złp wyceniono wartość całego miasta Aleksandrowa²³. Nie wiadomo, w jaki sposób Mikołaj Krzywiec Okołowicz spożytkował środki uzyskane ze sprzedaży części swoich dóbr. W ostatnich latach życia wycofał się z czynnego gospodarowania w swoim majątku, zamieszkał w Warszawie²⁴.

Wymiar rocznego czynszu, który osadnicy zobowiązani byli płacić w dwóch równych ratach, wnoszonych w tradycyjnych terminach „na św. Wojciecha” (23 kwietnia) i „na św. Marcina” (11 listopada), ustalono na 1 złp 15 gr z jednej morgi. Była to stawka bliska przeciętnej opłaty czynszowej pobieranej od chłopów czynszowników w dobrach szlacheckich pow. szadkowskiego, zgierskiego, brzezińskiego²⁵. Właściciel Srebrnej mógł zatem liczyć na roczny dochód z tytułu czynszu w wysokości 17 325 złp. Dodatkowym źródłem zysku była sprzedaż

²⁰ Zob. <http://gedbas.genealogy.net/person/database/1584?begin=&offset=19800&max=200> (15.03.2015).

²¹ I. Ichnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, t. I, Warszawa 1967, s. 38, tab. 20, s. 39 tab. 21.

²² APŁ, Not. Stokowski, sygn. 69, s. 255–256.

²³ Tamże, sygn. 19, s. 111.

²⁴ S. Uruski, *Herbarz szlachty polskiej*, t. XII, Warszawa 1915, s. 281.

²⁵ K. Woźniak, *Z problemów niemieckiego osadnictwa rolnego w okolicach Łodzi w początkach XIX wieku*. *Obrót ziemią*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1995, nr 52, s. 3–18.

alkoholu, bowiem kontrakty z osadnikami sankcjonowały monopol propinacyjny dziedzica²⁶. W opinii przybyszów wódka pędzona w dworze była dobra i tania²⁷. Osadnikom przydzielono też łąkę, wymierzając ją nad Nerem, przy czym każdy z gospodarzy miał prawo użytkowania jej proporcjonalnie do wielkości swojego gospodarstwa²⁸. Jako wieczyści dzierżawcy gruntów, osadnicy mieli prawo sprzedawać je, tak w części, jak i w całości, po uzyskaniu formalnej zgody właściciela ziemi. Transakcja taka wymagała od sprzedającego opłacenia tzw. *laudemium* (*jurium gabellae*), w wysokości 5% od ceny sprzedaży. Powszechnie stosowaną regułą było opłacanie *laudemium* niezależnie od tego, kto był stroną transakcji. W przypadku osadników w Srebrnej dziedzic rezygnował z należnej mu kwoty, jeśli właścicielami gruntów zostawali spadkobiercy w linii prostej.

Utworzenie na części gruntów wsi Srebrna osady czynszowej należy traktować jako początek podjętych przez Krzywiec Okołowiczów intensywnych zabiegów poszukiwania dodatkowych dochodów z dóbr. Oparta na pańszczyźnie gospodarka rolna wykazywała regres w skali całego Królestwa Polskiego. Brakowało środków na niezbędne inwestycje odtworzeniowe, czego liczne dowody znaleźć można także w dobrach Żabice i Behcice z przyległościami²⁹. Po 1832 r. zmniejszyły się także dochody z czynszów i podatków konsumpcyjnych wpływających z Konstantynowa. Miejscowe sukiennictwo znalazło się w zapaści po wprowadzeniu przez Rosję wysokich ceł na sukno. Wielu sukienników opuściło miasto³⁰. W tej sytuacji Mikołaj Krzywiec Okołowicz korzystał z każdej możliwości pozyskania i osadzenia czynszownika w swoich dobrach. W 1835 r. nadał czterem kolonistom *na terytorium Rszewa, Dąbrową zwanym* 5 łanów gruntu w dzierżawę wieczystą³¹. Osadnicy zobowiązani byli wnieść wkupne po 1140 złp za łan, co odpowiadało sumie 25 letniej opłaty czynszu, przy czym w chwili zawierania kontraktu wpłacili połowę tej kwoty, a resztę po dwóch latach. Korzystali z trzech lat wolnizny, po których opłacać mieli czynsz roczny wysokości 45 złp z łana, czyli 1,5 złp z morgi. Nie wymagano od nich żadnych robocizn ani żadnych danin. Propinacja należała do dziedzica. Sprzedać osadę mogli za jego zezwoleniem i opłaceniem 10% *laudemium*.

W 1836 r. Kwiryn Krzywiec Okołowicz postanowił sprzedać część wsi Behcice, tworząc na wydzielonym z niej obszarze gospodarstwa czynszowe. 18 lutego 1836 r. zawarł umowę notarialną z sześcioma mieszkańcami Księstwa He-

²⁶ Szacuje się, że w połowie XIX w. w Królestwie Polskim dochód ze sprzedaży alkoholu stanowił ok. 25% ogółu rocznych zysków w majątkach prywatnych (H. Rożenowa, *Produkcja wódki i sprawa pijaństwa w Królestwie Polskim 1815–1863*, Warszawa 1961, s. 231).

²⁷ E. O. Kossmann, *Deutsche mitten in Polen...*, s. 134.

²⁸ APL, Not. Stokowski, sygn. 102, s. 90–92.

²⁹ Tamże, sygn. 79, s. 195–196; E. O. Kossman, *Deutsche mitten in Polen...*, s. 134.

³⁰ *Konstantynów Łódzki...*, s. 55.

³¹ Nabywcami gruntów byli „miejscowi rolnicy”: Andrzej Stroszajn (Andreas Stroschein) z Konstantynowa, Hieronim Kukulak z Niesięcina oraz Wawrzyniec Urbańczyk i Mikołaj Lobka z Dąbrowy (APL, Akta notariusza Kajetana Janickiego, 1835, rep. nr 737).

sji-Darmstadt (Kurfürstentum Hessen-Darmstadt), otwierającą kilkumiesięczną procedurę kupna-sprzedaży i objęcia ziemi przez chłopów mających przybyć z Hesji³². Kontrahentami byli: Christian Bechthold z osady Romrod, Dawid Finke z Koetlingen, Ludwik Eid z Niedersochsa, Heinrich Leymann z Elbenrod, Johann Scharmann z Elbersheim i Konrad Schönholz z Eidorf³³. Wszyscy określani zostali jako „agenci”, których zadaniem było *po obejrzeniu przestrzeni ziemi mającej być przedmiotem sprzedaży* precyzyjne oznaczenie na mapie sporządzonej przez geometrę Everta³⁴ *terytorium złożonego z pól, łąk, błot, pastwisk i zarośli bez różnicy gatunku*, obejmującego 66 łanów reńskich, które zostaną sprzedane *niemieckim kolonistom po cenie złotych reńskich 333¹/₃ za łan oraz z czynszem wieczystym po 1¹/₂ złp z jednej morgi*³⁵. Agenci zastrzegli sobie możliwość rezygnacji z 10 łanów leżących *między granicą prostą Mirosławską a strugą płynącą ku Lutomiernskowi*³⁶, gdyby nie znalazła się dostateczna liczba chętnych do nabycia gruntów w Behcicach. Wydaje się, że wskazany teren był najmniej atrakcyjny i liczone się z możliwością, że nie znajdą się chętni do objęcia wymierzonych na nim gospodarstw. Do obszaru nowej osady nie wliczano *głównych dróg*: jednej, prowadzącej do Lutomiernska, drugiej, przecinającej ją i wiodącej do wsi Prusinowiczki Małe oraz drogi do młyna. Podziału tak wymierzonego obszaru na poszczególne gospodarstwa mieli dokonać osiedlający się chłopci na swój koszt. Objęcie gruntów przewidziano na 1 maja 1836 r. W pierwszym roku gospodarowania osadnicy zwolnieni byli z czynszu i wszelkich podatków publicznych. W drugim roku zobowiązani byli do zapłaty połowy czynszu rocznego oraz uiszczenia podatków, które szacowano na 18 złp z łana. W trzecim i kolejnych latach, gospodarze płacić mieli pełny czynsz w dwóch równych ratach rocznych, wnoszonych do dworu w tradycyjnych terminach na dzień św. Wojciecha i św. Marcina. Za rzetelne i terminowe rozliczanie się dziedzicem odpowiadał wybrany przez gospodarzy sołtys wsi. Monopol propinacyjny należał do dziedzica i każda próba wniesienia obcego alkoholu do wsi zagrożona była jego utratą oraz karą, *jakiej ulegają defraudanci w sąsiednim mieście Konstantynowie*. Choć nie określono kwotowo wysokości kary, przykłady z okolicznych wsi i miast przekonują o jej znacznej wysokości. Innym, długo utrzymującym się, feudalnym przywilejem właścicieli ziemskich było prawo do polowania na własnym gruncie. Nie rezygnując z niego w odniesieniu do obszaru wydzielonego przybyszom z Hesji, Kwiryn Okołowicz zmodyfikował nieco ten przywilej, wydzierżawiając go na drodze licytacji. Stanać do

³² APŁ, Not. Stokowski, sygn. 79, s. 186–208, 216–219.

³³ Pisownia imion i nazwisk ustalona na podstawie własnoręcznych podpisów, w tekście kontraktu różna. Zniekształcone w zapisie nazwy miejscowości nie pozwoliły na ich identyfikację.

³⁴ Z innych prac mierniczych nieznanymi. Być może przybyli wraz z agentami z Hesji.

³⁵ Tożsamość nieznanymi notariuszowi kontrahentów poświadczyli: Peter Gildner z Konstantynowa oraz Johan Rudy, znany z zasiedlania Srebrnej i posiadający w niej gospodarstwo.

³⁶ Obszar ten określano też jako *leżący pod miastem Lutomiernskim* (APŁ, Not. Stokowski, sygn. 79, s. 210).

niej mogli wyłącznie koloniści oraz dziedzic, a dochód z dzierżawy przeznaczony być miał na potrzeby mieszkańców wsi.

Znajdujący się na gruncie wsi Bechcice młyn wodny na rzece Ner oraz murowaną karczmę z trzymorgowym ogrodem wyłączono z obszaru przeznaczonego dla kolonistów. Byli oni jednak zobowiązani uczestniczyć w konserwacji śluzy i grobli przy młynie oraz na każde żądanie młynarza dawać do dyspozycji corocznie z jednego łana wóz (furę) dwukonny do transportu zboża. W razie potrzeby wynikającej ze specyfiki pracy, kontrakt dozwalał zamianę tej robocizny sprzężającej na pieszą w wymiarze dwóch dni odrobku pieszego za jeden dzień pracy z zaprzęgiem. Wymiar robocizny miał być rozliczany w cyklu rocznym, co nie pozwalało młynarzowi ubiegać się o świadczenie niezrealizowane w roku minionym. Gospodarze mieli pełną swobodę w dysponowaniu swoim gruntem, mogli go sprzedać odpłacając dworowi laudemium w wysokości 5% od ceny sprzedaży, z wyłączeniem transakcji sprzedaży osady spadkobiercom w linii prostej. Transakcja taka wolna była od opłaty laudemium. Prawo pierwokupu przysługiwało każdorazowo dworowi. Wysokość opłaty laudemium, przyjęta przez Krzywiec Okołowiczów w kontraktach z niemieckimi osadnikami rolnymi, nie znajduje odpowiednika wśród innych podobnych regulacji stosowanych w dobrach szlacheckich w Polsce środkowej. Utrwalona tradycją, powszechna reguła, mówiła o opłacie na rzecz właścicieli ziemi w wysokości 10% ceny sprzedaży gruntu. Być może Mikołaj, a później Kwiryn Krzywiec Okołowicz liczyli się z częstymi zmianami własności gruntów, choć bardziej prawdopodobna jest chęć niezawyżania kosztów potencjalnych transakcji wobec relatywnie wysokiej ceny ziemi. Obrót gruntami występował, ale w niewielkiej skali, co świadczy o stabilności ekonomicznej gospodarstw. Poświadczono notarialnie transakcje kupna-sprzedaży gruntów były nieliczne. 16 lutego 1839 r. Michael Krauß, właściciel jednego z dwóch największych w Srebrnej gospodarstw, zdecydował się sprzedać jeden ze swoich sześciu łanów Kristofowi Klattowi z Konstantynowa. Sprzedawane grunty znajdowały się *przy gruncie miejskim miasta Konstantynowa*³⁷. Być może ta właśnie okoliczność przesądzała o małej atrakcyjności ziemi dla gospodarza, który zbył ją za 900 złp, zatem taniej niż za nią zapłacił.

Na przeznaczonym dla osadników terenie wsi Bechcice znajdowały się już jakieś zabudowania, których jednak w kontrakcie nie opisano³⁸. Musiały być nieliczne i zapewne w nie najlepszym stanie, skoro K. Krzywiec Okołowicz zdecydował odstąpić przybyszom *dwie stodoły i dwa chlewy będące za zgorzłą gorzelnią*, które mogli użytkować przez trzy lata. Koloniści mieli prawo do zbierania mierzwy z całego swojego arealu, z wyłączeniem karczmy, młyna i murowanej obory dworskiej. Dziedzic zezwalał też na zbieranie drewna leżącego w lesie dworskim, ale wyłącznie na własne potrzeby domowe (na opał), bez prawa sprzedaży nadwyżek i bez prawa wyrębu. Możliwość zbierania suszu

³⁷ Tamże.

³⁸ APL, Not. Stokowski, sygn. 79, s. 195.

zagwarantowano osadnikom na okres trzech lat, precyzyjnie określając terminy: wszystkie wtorki i piątki w roku z wyłączeniem miesięcy: styczeń, luty, lipiec. Naruszenie tych warunków skutkowało zakazem wchodzenia do lasu dworskiego. Przez kolejny trzyletni okres dziedzic miał sprzedawać co roku po trzy sągi drewna, w połowie twardego i w połowie miękkiego, licząc po 6 złp za sąg³⁹. Gospodarze nie mieli jednak obowiązku kupować go u dziedzica. Do terytorium przeznaczonego kolonistom należały także niewielkie powierzchnie „odpadki” leśne. Leżąca na nich dębina stanowiła już własność kupca Friese i była przygotowana do spławu⁴⁰. Reszta drzew stawała się własnością kolonistów. Przybywającym z Hesji osadnikom nie zapewniono na miejscu inwentarza żywego, ale było to rozwiązanie powszechnie stosowane wobec chłopów osadzanych na czynszu. Dysponowali oni gotówką i sami starali się o obsadę zwierząt odpowiednią do potrzeb. Zadał natomiast K. Krzywiec Okołowicz o to, aby przybywających zaopatrzyć w ziarno siewne. Hescy gospodarze obejmowali grunty z zasiewami ozimymi i jarymi, z których mieli otrzymać po żniwach z przeznaczeniem na zasiew: owsa – 150 wiertel (1 wiertel = 13,9 l), jęczmienia – 60 wiertel, ziemniaków – 200 wiertel, grochu – 30 wiertel.

Kwiryn Krzywiec Okołowicz zobowiązywał się także przeznaczyć bezpłatnie i bez opłaty czynszu 30 morgów ziemi na szkołę wiejską. Wielkość tego użytku także nie znajduje odpowiednika w podobnych regulacjach prawnych tamtej epoki. Zazwyczaj przeznaczano na potrzeby szkoły i nauczyciela parcelę nie większą niż 10 morgów, powierzając gospodarzom troskę o jej utrzymanie⁴¹. W przypadku Behcic dziedzic deklarował jeszcze przekazanie 20 tys. sztuk cegły palonej na wzniesienie budynku szkolnego oraz co roku po trzy sągi drewna twardego na jej ogrzanie. Przez pierwsze trzy lata pobytu w Behcicach osadnicy mogli wykorzystywać na potrzeby edukacji swych dzieci jeden z budynków dworskich (*domek mały pod nr 2*)⁴².

Łączna zapłata za 66 łanów ziemi wynosiła 22 tys. złotych reńskich (75 240 złp). W chwili podpisywania umowy agenci zapłacili Okołowiczowi 2430 zł reńskich i zadeklarowali złożyć pozostałą do zapłaty kwotę w dniu 10 kwietnia 1836 r.

³⁹ Wobec regionalnych różnic tej miary, w kontrakcie podano wymiar sąga: „trzy łokcie wysokości, trzy szerokości i jedna i pół łokcia grubości” (APL, Not. Stokowski, sygn. 79, s. 198). Jeden łokieć nowopolski liczył 0,576 m.

⁴⁰ Informacja ta poświadcza wykorzystywanie w latach 30. XIX w. Neru do spławu drewna. Inicjatywy uszluszenia rzeki podejmowano już w czasach Księstwa Warszawskiego, nie zostały one jednak w pełni zrealizowane (*Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym*, t. I: *Raporty Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu w latach 1816–1828*, do druku przygotowały i wstępem opatrzyły J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, Warszawa 1984, s. 225; K. Woźniak, *Europejskie podróże polskich industrialistów*, [w:] *Europa w krzywym zwierciadle XIX i XX wieku*, red. A. Barszczewska-Krupa, Łódź 2000, s. 12). O kupcu Friese brak bliższych informacji.

⁴¹ K. P. Woźniak, *Niemieckie osadnictwo...*, s. 222–229.

⁴² APL, Not. Stokowski, sygn. 79, s. 200.

w Domu Handlowym Peter Gebhardt et Co. we Frankfurcie nad Menem⁴³. Zobowiązania dotrzymani, bowiem w maju pojawili się w Bechcicach chłopi z Hesji. 4 czerwca 1836 r. rosyjski poseł we Frankfurcie nad Menem, Paul von Oubriel (właściwie Paweł Petrowitsch Ubril), zawiadamiał władze w Warszawie, że wydał paszporty dużej grupie kolonistów *die sich in Polen auf den Ländereien des Herrn Quirin Okołowicz ansiedeln [...]. Es sind Untertanen des Kurfürstentums oder Großherzogtums Hessen, die alle ein gewisses Vermögen besitzen und Führungszeugnisse vorgelegt haben*⁴⁴. Poseł pragnął wiedzieć, czy Okołowicz może przyjąć tak dużą grupę osadników. W toku wymiany korespondencji między Warszawą a Frankfurtem wyjaśniono, że do dóbr Okołowiczów sprowadzono już ponad 400 rodzin obcokrajowców, którzy znaleźli odpowiadające im warunki do życia. Inspekcja przeprowadzona przez Komisję Województwa Kaliskiego wykazała, że przybyli z Hesji chłopi osiedli już na zakupionych przez siebie gruntach w Bechcicach. Tylko nieliczni z nich zdecydowali się zamieszkać w Konstancynie lub innych okolicznych miastach fabrycznych, czego Okołowicz im nie wzbraniał.

W podpisanym 18 lutego 1836 r., kontrakcie nie mówiło się nic o wynagrodzeniu dla agentów. Praktykowaną wówczas formą była gratyfikacja od każdej sprowadzonej zza granicy osoby, wysokość stawek pozostaje jednak nieznana⁴⁵. Istnieją przesłanki, by sądzić, że najaktywniejsi z pośredników mogli liczyć na szczególne potraktowanie przez właściciela gruntów. Jak już wspomniano, w Srebrnej zamieszkał Johan Rudy, kupując od Okołowicza graniczący z gruntami Konstancynowa jeden łan reński ziemi wraz z budynkiem mieszkalnym. Wśród obejmowanych wówczas przez osadników gruntów była to jedyna nieruchomość zabudowana. Zaledwie kilka miesięcy później, w lutym 1836 r., J. Rudy sprzedał ją Krystianowi Erlemanowi i Karłowi Funke z Konstancynowa za 960 złp⁴⁶.

Tego samego dnia 18 lutego 1836 r. Kwiryn Okołowicz sprzedał jednemu z agentów, Ludwikowi Eid, murowaną karczmę w Bechcicach, razem z należącym do niej ogrodem za kwotę 200 talarów⁴⁷. Czynnosc roczny ustalono na 5 tala-

⁴³ Istniejący do dziś (obecnie pod nazwą Hauck & Aufhäuser) bank, powstał w 1753 r. jako prywatny dom handlowy Gebhardt & Platz, specjalizując się w obrocie wekslowym i przelewach zagranicznych (V. Mohr, *Spurenlese. Georg Hauck & Sohn 1796–1966*, Frankfurt am Main 1996, s. 7–9).

⁴⁴ S. Hahn, *Russische Staatsmänner und Diplomaten der Gegenwart*, Berlin 1877, s. 734–737. Cytat za: E. O. Kossmann, *Deutsche mitten in Polen...*, s. 135.

⁴⁵ Pewną wskazówkę stanowić może wysokość honorarium (6000 złp), jakie w 1827 r. otrzymał Tytus Kopisch za sprowadzenie do Łodzi 100 rodzin tkaczy lnu ze Śląska (A. Rynkowska, *Działalność gospodarcza władz Królestwa Polskiego na terenie Łodzi przemysłowej w latach 1821–1831*, Łódź 1951, s. 71–72).

⁴⁶ APŁ, Not. Stokowski, sygn. 79, s. 281–285.

⁴⁷ Tamże, s. 209–215. Zastanawia postużenie się określeniem waluty, która na terenach Polski środkowej nie była używana i nie jest znana np. z kontraktów osadniczych. Być może zadecydowała ugruntowana pozycja, jaką ta waluta cieszyła się w Prusach i uzależnianych od nich terenach. Wartość 1 talara używanego w 1750 r. na terenie Hesji, Prus i Brunzwiku-Wolfenbüttel określono jako

rów. Nabywca zapewniony został, że w nowo zakładanej osadzie będzie istniała tylko jedna karczma, ale alkohol do niej będzie dostarczał dwór. Wynagrodzenie za szynkowanie ustalono w wysokości 6% od dochodu karczmarza. Zobowiązany był on *dobrze utrzymywać dom szynkowny, grzecznie się z gośćmi obchodzić, trunki nie fałszować*. Zakupiona przez Eida karczma wymagała remontu, w którym dziedzic partycypował dając bezpłatnie 1 tys. sztuk wypalanej cegły oraz belki dębowe pod podłogę w połowie budynku. W przypadku sprzedaży karczmy laudemium miało wynosić 8%, przy czym tradycyjnie dziedzic zastrzegł sobie prawo pierwokupu.

W październiku 1836 r. Ignacy i Kwiryn Krzywiec Okołowiczowie zdecydowali utworzyć gospodarstwa czynszowe dla nowych przybyszów z Hesji we wsi Łobudzice. Ogromną rolę odegrały pozytywne opinie o warunkach bytowania w dobrach Okołowiczów, przekazywane przez osadników ze Srebrnej i Bechcic krewnym i znajomym w Badenii i Hesji.

Wiosną 1837 r. podpisana została umowa między dziedzicem a mieszkańcami w Księstwie Hesji-Darmstadt dwoma agentami: Konradem Faustem z Großeneichen i Konradem Simonem z Watzenborn, za których rzetelność poręczyli gospodarze z Bechcic: Johann Frank i Konrad Burk⁴⁸. Spośród zaoferowanych potencjalnym osadnikom 62 włók reńskich gruntów, wyłączono 187 morgów użytkowanych przez osiadłych tam *od dawna* olędrow⁴⁹. Prowadzony w Hesji werbunek dał nadspodziewanie dobre rezultaty, bowiem już w 1837 r. liczbę mieszkańców Łobudzie szacowano na ponad 360 osób, spośród których 287 było wiernymi kościoła ewangelicko-reformowanego⁵⁰. Wiadomo, że imigranci nie wędrowali razem. Granicę Królestwa Polskiego przekraczali przez komory celne w Podgrabowie, Szczypiornie i Wieruszowie⁵¹. W latach 1837–1838 przybyło do Łobudzie ogółem ok. 100 rodzin heskich chłopów, co sprawiło, że stały się one największym ich skupiskiem w Królestwie Polskim⁵².

Upowszechniona w piśmiennictwie niemieckim teza o bardzo trudnych warunkach bytowania heskich chłopów w pierwszych latach po przybyciu do Królestwa Polskiego nie znajduje potwierdzenia w źródłach. Nie ulega wątpliwości, że pierwsze lata, przeznaczone na zagospodarowanie, nie były łatwe. Taka jest jednak powszechna prawidłowość gospodarowania na roli, że na efekty trzeba

odpowiadającą 22,2 gramom srebra. (http://en.wikipedia.org/wiki/Thaler#Chronology_of_Thaler_development, 19.03.2015). Odniesień – przeliczników w stosunku do złotych reńskich lub złotych polskich nie odnaleziono.

⁴⁸ AGAD, KRSW, sygn. 7820, k. nlb; E. O. Kossmann, *Deutsche mitten in Polen...*, s. 136.

⁴⁹ Dotychczasowa kwerenda źródłowa nie przyniosła żadnych informacji o lokowaniu olędrow w Łobudziach.

⁵⁰ AGAD, KRSW, sygn. 7820, k. 37 i n.

⁵¹ Tamże, k. 72.

⁵² Zachowane, unikatowe w swej szczegółowości informacje źródłowe o przybyłych do Łobudzie chłopach heskich są obecnie przedmiotem analizy autora.

czekać kilka lat. O tym, że one przysły, przekonuje stabilność ekonomiczna wsi zamieszkałych przez heskich chłopów. Z żadnej z nich nie emigrowano grupowo w poszukiwaniu lepszych warunków życia, a przypadki takie zdarzały się w innych wsiach zamieszkałych przez niemieckich chłopów⁵³. Okoliczności zasiedlenia Łobudzie są dowodem na pozytywną ocenę warunków życia i gospodarowania na wcześniej okupionych gruntach w Srebrnej i Beheicach. W odróżnieniu od imigrantów z Badenii-Wirtembergii, stanowiących przed 1830 r. ogromną większość osiedlających się w Królestwie Polskim przybyszów, chłopci hescy byli względnie zamożni. Obowiązujące po 1832 r. w Królestwie Polskim regulacje prawne stanowiły skuteczną barierę uniemożliwiającą wejście do kraju osób *bez sposobu do życia*, bez minimalnych choćby środków finansowych. Zakończona też trzeba duże zaangażowanie Okołowiczów w celu ułatwienia niemieckim przybyszom początków zagospodarowania. Zapewniona im możliwość skorzystania z zastanych na gruntach plonów oraz obniżone stawki czynszów i podatków w pierwszych trzech latach gospodarowania były istotnymi ulgami w bilansie ekonomicznym poszczególnych gospodarstw. Trudno też zgodzić się z zarzutem, że hescy przybysze zostali świadomie wprowadzeni w błąd co do niekorzystnego dla nich pomiaru powierzchni gruntów⁵⁴. Posługiwanie się przez M. Krzywiec Okołowicza miarą reńską mogło być jego swoistym ukłonem w stronę przybyszów, którzy dobrze ją znali. Nie można wykluczyć, że posłużono się tą miarą, gdyż używali jej geometryści zatrudniani przez Okołowiczów: Evert, bądź Wilhelm Bergmann, autor planu osady Konstancynów i innych prac mierniczych w dobrach Żabice⁵⁵. Z równym prawdopodobieństwem przyjąć też można celowe wprowadzanie osadników w błąd przez agentów pośredniczących w przenoszeniu się i wynagradzanych od każdego niemieckiego chłopca sprowadzonego do Królestwa Polskiego⁵⁶. Zagadnieniem wymagającym poznania, choć źródła do niego są nieliczne, jest kwestia wzajemnych relacji chłopów heskich z polskim otoczeniem. W pierwszym okresie pobytu w Królestwie przybysze zachowywali więź ze stronami ojczystymi. Uczestniczyli np. w postępowaniach spadkowych po swoich bliskich w Hesji, ustanawiając pełnomocników, dając dyspozycje co do sposobu transferu przypadających im działów majątkowych⁵⁷. Literatura nie-

⁵³ K. P. Woźniak, *Niemieckie osadnictwo...*, 139–140.

⁵⁴ E. O. Kossmann, *Deutsche mitten in Polen...*, s. 134–135.

⁵⁵ APL, Not. Stokowski, sygn. 4, s. 97.

⁵⁶ K. P. Woźniak, *Niemieckie osadnictwo...*, s. 148.

⁵⁷ Postępowanie takie przeprowadziła w 1839 r. Regina z Kleiberów Müllerowa, żona Franza Karla Müllera ze Srebrnej. *Stawającej rodziny wuj Piotr Ross we wsi Neuhenhausen* [zapis nazwy miejscowości błędny; nie udało się ustalić jej lokalizacji – przyp. K. P. W.] w *Wielkim Księstwie Badeńskim położonej życie zakończył i pozostałego po nim majątku stawająca jest spadkobierczynią, przeto stawająca w imieniu swym Antoniego Arnolda pisarza gminnego w mieście Ladenburg* [miasto nad Neckarem między Mannheim a Heidelbergiem – przyp. K. P. W.] w *Wielkim Księstwie Badeńskim zamieszkałego aktem tym z wolną substytucją upoważnia do dochodzenia pozostałego majątk-*

miecka wskazuje na pokrewieństwo i powinowactwo w grupach przybywających do Królestwa Polskiego osadników⁵⁸. Pozwalało to im wspierać się wzajemnie, ale też pielęgnować własne tradycje, język, religię. O ważności tego ostatniego czynnika dla podtrzymywania grupowej (narodowej) odrębności świadczą dalsze dzieje Srebrnej, której mieszkańcy byli katolikami. Poprzez małżeństwa mieszane w obrębie poszerzonego o polskich sąsiadów-współwyznawców „ryнку małżeńskiego” (*Heiratsmarkt*) doszło w kolejnych dziesięcioleciach do zatracenia poczucia związku z niemieckim kręgiem kulturowym. Odmienne potoczyły się losy mieszkańców Behcic i Łobudzie, którzy świadomość swojej odrębności, wzmocnioną odmiennością wyznania (byli luteranami), zachowali aż do 1945 r.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, mf 24119.
Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, sygn. 6556, 7778, 7820.
Protokoły Rady Administracyjnej, t. 12.
- Archiwum Państwowe w Kaliszu
Naczelnik Powiatu Kaliskiego, sygn. 64.
- Archiwum Państwowe w Łodzi
Akta notariusza K. Janickiego, 1835.
Akta notariusza J. Stokowskiego, sygn. 4, 8, 18, 19, 24, 69, 77, 78, 101, 102.

Źródła drukowane

- Materiały do historii miast, przemysłu i klasy robotniczej w okręgu łódzkim*, red. N. Gąsiorowska, t. II: *Źródła do historii miast łódzkiego okręgu przemysłowego w XIX w.*, oprac. R. Kaczmarek, Warszawa 1958.
- Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym*, t. 1: *Raporty Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu w latach 1816–1828*, do druku przygotowały i wstępem opatrzyły J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, Warszawa 1984.
- Skorowidz Królestwa Polskiego*, t. II, Warszawa 1877.
- Tabela miast, wsi, osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i liczby ludności, alfabetycznie ułożona*, t. II, Warszawa 1827.
- Uruski S., *Herbarz szlachty polskiej*, t. XII, Warszawa 1915.
- Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego*, cz. 2, t. II, Warszawa 1866.

ku po jej zmarłym wuju Piotrze Roos na nią przypadającego podług przepisów tamecznego kraju i po zrealizowaniu rzeczony sukcesji w jakiej porcji pieniężnej na stawającą przypadnie, odebrania i kogo wypadać będzie tej pokwitowania i teje porcji pieniężnej przez weksel na rzecz Banku Polskiego w Warszawie wystawić się mający przesłania (APŁ, Not. Stokowski, sygn. 101, rep. nr 6107).

⁵⁸ E. O. Kossmann, *Deutsche mitten in Polen...*, s. 134.

Opracowania

- Beer M., *Die „trockene Auswanderung“. Eine thematische und forschungsgeschichtliche Einordnung*, [w:] *Migration nach Ost- und Südosteuropa vom 18. bis zum Beginn des 19. Jahrhunderts. Ursachen – Formen – Verlauf – Ergebnis*, wyd. M. Beer, D. Dahlmann, Stuttgart 1999.
- Hahn S., *Russische Staatsmänner und Diplomaten der Gegenwart*, Berlin 1877.
- Ihnatowicz I., *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, t. I, Warszawa 1967.
- Konstantynów Łódzki. *Dzieje miasta*, red. M. Nartowicz-Kot, Łódź 2006.
- Kossmann E. O., *Deutsche mitten in Polen. Unsere Vorfahren am Webstuhl der Geschichte*, Berlin–Bonn 1985.
- Missalowa G., *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, t. II: *Klasa robotnicza*, Łódź 1967.
- Mohr V., *Spurenlese. Georg Hauck & Sohn 1796–1966*, Frankfurt am Main 1996.
- Rożenowa H., *Produkcja wódki i sprawa pijaństwa w Królestwie Polskim 1815–1863*, Warszawa 1961.
- Rynkowska A., *Działalność gospodarcza władz Królestwa Polskiego na terenie Łodzi przemysłowej w latach 1821–1831*, Łódź 1951.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I–XV, Warszawa 1880–1914.
- Woźniak K. P., *Europejskie podróże polskich industrialistów*, [w:] *Europa w krzywym zwierciadle XIX i XX wieku*, red. A. Barszczewska-Krupa, Łódź 2000.
- Woźniak K. P., *Niemieckie osadnictwo wiejskie między Prosną a Pilicą i Wisłą od lat 70. XVIII wieku do 1866 roku. Proces i jego interpretacje*, Łódź 2013.
- Woźniak K. P., *Z problemów niemieckiego osadnictwa rolnego w okolicach Łodzi w początkach XIX wieku. Obrót ziemią*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1995, nr 52.

Inne

<http://gedbas.genealogy.net/person/database/1584?begin=&offset=19800&max=200>
http://en.wikipedia.org/wiki/Thaler#Chronology_of_Thaler_development

[Wpłynęło: marzec; poprawiono: maj 2015 r.]

IMMIGRANTS FROM HESSIA AND BADENIA BETWEEN ŁÓDŹ AND SZADEK IN THE FIRST HALF OF THE 19TH CENTURY

Summary

Peasants from Hussia and Badenia appeared in the Polish Kingdom in the years 1835–1837. The reasons for their emigration were the difficult economic situation in their countries of origin (overpopulation of villages) and encouragement by the Polish Kingdom government and owners of landed estates, who were interested in creating new

villages in their lands. As a result, several such settlements were set up (Srebrna, Behcice, Łobudzice) in the estate of Mikołaj Krzywiec Okołowicz, on the border of Kalisz and Mazowsze voivodeships. The assistance offered by the squire helped the newcomers overcome the difficulties of the first years in the new place. In later years their villages distinguished themselves positively by economic stability. The immigrants from Hestia (Protestants) maintained their distinct character in the Polish (Catholic) environment, while the peasants from Badenia (Catholics) integrated with the Polish population.

Key words: rural settlement, Germany, immigration.